

MONIKA MIAZEK-MĘCZYŃSKA

Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań
Polska – Poland

PAPIESKI LEGAT NA DWORZE CESARZA CHIN.
FRAGMENTY Z *ACTA PEKINENSIA*

ABSTRACT. Monika Miazek-Męczyńska, Papieski legat na dworze cesarza Chin. Fragmenty z *Acta Pekinensia* (The papal legat at the Chinese court. Fragments of *Acta Pekinensia*).

In this article the author presents a history of the papal legation of Charles Maillard de Tournon to the court of the Kangxi Emperor, which was one of the most important and dramatic episode of so called Chinese Rites Controversy. This legation has been described by a German Jesuit Bernhard Kilian Stumpf in a Latin manuscript entitled *Acta Pekinensia*.

Key words: Jesuits, Chinese Rites Controversy, papal legation to China.

Związki chrześcijaństwa z Chinami są bardzo dawne – ich datowane na wiek VII p. Ch. początki łączą się z działalnością misjonarzy nestoriańskich. O prawdziwym rozkwicie misji chrześcijańskich w Chinach można jednak mówić dopiero w kontekście współpracy Stolicy Apostolskiej z Portugalią (porozumienie zwane *padroado*) na polu szerzenia wiary katolickiej na Dalekim Wschodzie w wiekach XVI i XVII. Heroiczne starania włoskiego jezuity o. Matteo Ricciego (1552–1610) i jego zakonnych współpracowników, którzy w działalności ewangelizacyjnej kierowali się zasadą akomodacji, sprawiły, że nawet zmiana rodzimej (popierającej chrześcijaństwo) dynastii Ming na tatarsko-mandżurską dynastię Qing w pierwszej połowie XVII w. nie osłabiła przychylnego stosunku władz cesarskich do chrześcijańskich misjonarzy.

Tym, co zapewniało jezuitom przychylność kolejnych władców Państwa Środka, był ich tolerancyjny, pełen szacunku stosunek do obyczajów chińskich, zwłaszcza zaś do stanowiących podstawę funkcjonowania społeczeństwa obrzędów ku czci przodków oraz Konfucjusza. Ponadto zakonnicy Towarzystwa Jezusowego starali się nauczać prawd swej wiary przy użyciu terminów znanych i bliskich Chińczykom, stąd powstał śmiały – zwłaszcza jak na owe czasy – pomysł zastąpienia łacińskiej terminologii teologicznej słowami

chińskimi, np. *tien* (niebo) lub *xang ti* (najwyższy władca) zamiast łacińskiego *Deus*. Ta postawa, w pełni akceptowana przez kolejnych cesarzy, nie spotkała się ze zrozumieniem ze strony przedstawicieli innych zakonów działających w Państwie Środka (głównie franciszkanów i dominikanów), a także obudziła wątpliwości Stolicy Apostolskiej, która podważyła świeckość obrzędów ku czci przodków i Konfucjusza. Doprowadziło to do tzw. sporu o obrządki chińskie, w którym obie strony konfliktu starały się udowodnić słuszność swych przekonań.

OKOLICZNOŚCI POWSTANIA MANUSKRYPTU *ACTA PEKINENSIA*

Jednym z najbardziej ważkich i brzemiennej w skutki etapów tego sporu była legacja ustanowiona przez papieża Klemensa XI (1649–1721). W grudniu 1701 r. wysłał on do Chin patriarchę Antiochii Charlesa-Thomasa Maillarda de Tournon (1668–1710) jako papieskiego legata *a latere* ze szczególnymi uprawnieniami i prawem zwierzchności nad wszystkimi misjonarzami przebywającymi na Dalekim Wschodzie. Był to niezwykle dramatyczny akord w historii stosunków Europy z Chinami i, co szczególnie ważne, pozostała po nim bogata dokumentacja¹. Szczególne miejsce wśród tych dokumentów zajmuje manuskrypt zatytułowany *Acta Pekinensia*², znajdujący się w zbiorach Archivum Romanum Societatis Iesu (sygnatura Iap.-Sin. 138). Jego autorem jest niemiecki jezuita Bernhard Kilian Stumpf (1655–1720), który jako *Notarius Apostolicus* został przez przełożonych zobligowany do udokumentowania dziejów poselstwa Maillarda de Tournon. Jego relacja ma charakter dziennika, w którym wydarzenia związane z papieską legacją mieszają się z opisami życia codziennego jezuitów w Pekinie, wiadomościami o chińskich obyczajach, relacjach między dworem cesarskim i misjonarzami. Całość tego liczącego 1466 stron łacińskiego rękopisu jest bogato inkrustowana fragmentami wielojęzycznej korespondencji, prowadzonej przez przebywających w Chinach misjonarzy z różnych zakonów. Przed wysłaniem do Rzymu manuskrypt został przepisany – niejako na czysto przez Giampaolo Gozaniego SI i w tej formie, opatrzonej przez Stumpfa nielicznymi poprawkami i komentarzami, przetrwał do czasów dzisiejszych³.

¹Szczegółowo wszystkie najważniejsze źródła do poznania dziejów owej legacji podaje F.A. Rouleau SI, *Maillard de Tournon Papal Legate at the Court of Peking. The first Imperial Audience*, „Archivum Historicum Societatis Iesu”, vol. XXXI, Romae 1962, p. 276–279.

²Pełny tytuł rękopisu brzmi: *Acta Pekinensia sive Ephemerides Historiales eorum, quae Pekini acciderunt a 4a Decembris Anni 1705. 1a Adventus Illustrissimi Reverendissimi et Excellentissimi Domini Domini Caroli Thomae Maillard de Tournon Patriarche Antiocheni Visitatoris Apostolici cum potestate Legati de latere etc.*

³Dokument ten, dotychczas nie publikowany, ze względu na swoje historyczne znaczenie, a także walory etnograficzne i literackie, stał się obiektem zainteresowania naukowców z Makau

Głównym acz oficjalnie nie ujawnianym celem opisanego z taką pieczołowitością przez Stumpfa poselstwa, z którym wielkie nadzieje wiązała tak Stolica Apostolska, jak i jezuiti, było ostateczne rozwiązanie kwestii obrządków chińskich. Stumpf podkreśla ten fakt już w pierwszych słowach wstępu *Ad Lectorem*:

Clemens XI e sublimi Apostolicae dignitatis fastigio ab Occasu in Orientem Pastoralemente sollicitudinem extendens, Virum misit, cuius oculari experientia, et fida relatione fretus ex quo iudicio de Sinarum ritibus definiret. Excelsa sane, ac Divi Petri Succesore digna cogitatio!⁴

W końcowym zawołaniu tego fragmentu nie należy się dopatrywać dwuznaczności, gdyż jezuiti żywili przekonanie, że Stolica Apostolska poprze ich stanowisko w sporze akomodacyjnym, tym bardziej że od lat budowali w Chinach wizerunek papieża jako autorytetu niepodważalnego dla całego chrześcijańskiego świata. Czekał ich jednak srogi zawód, acz (zgodnie z obowiązującą ich regułą bezwzględnego posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej) winą za ten stan nie chcieli obarczyć następcy świętego Piotra. Podkreśla to Stumpf w drugim paragrafie wstępu, przedstawiając powody podjęcia kronikarskiego trudu:

Ne crede Benevole Lector, non tenui Opere meo, aut carpi Sapientissimum Pontificem, quasi perperam elegerit, cui tantum opus committeret; aut ipsum Commissarium accusavi, tanquam Sancti Patris Sanctissimam intentionem aut imprudentia mentis, aut animi pravitate evertisset. Non hoc agit calamus meus: utrique immortalem gloriam intactam relinquo, quam ille meretur ablegando, et hic amplectendo Legationem per tot discrimina rerum fortiter obeundam⁵.

Celem Stumpfa jest jedynie rzetelne pokazanie przebiegu wypadków, które miały miejsce w Pekinie w związku z przybyciem Maillarda de Tournon i wszystkich tego przybycia konsekwencji. Robi to, by dać świadectwo prawdzie, nie oczekując w zamian żadnych korzyści. To z tego względu na polecenie swoich przełożonych podjął się opisać minionych zdarzeń, przyjmując tytuł prokuratora:

Successus solum enarro, prout humanitus contigerunt, nec alium laboris mei fructum intendo, quam ut constat de veritate facti quantum quidem rationem mei officii contingit. Alia non tracto, nisi quae Pekini acta sunt, vel ad Acta Pekinensia specialiter ratione referentur. Coetera reli-

Ricci Institute, prowadzonego przez Towarzystwo Jezusowe. Pod ich egidą w 2001 r. rozpoczęta została realizacja *Acta Pekinensia Project*. Międzynarodowy zespół, skupiający filologów klasycznych, historyków, sinologów i misjologów z Australii, Chin, Niemiec, Polski, Portugalii i Wielkiej Brytanii, postawił sobie za cel dokonanie transkrypcji, a następnie przekładu tekstu *Acta Pekinensia* na język angielski. Pierwszych 400 stron tłumaczenia, opatrzonego szerokim i wielostronnym komentarzem, ma się ukazać drukiem w 2011 r. Postępy projektu można śledzić na stronie internetowej Makau Ricci Institute (www.riccimac.org).

⁴*Acta Pekinensia (AP)*, p. 1. Wszystkie cytowane w artykule fragmenty *Acta Pekinensia* ukażą się w Polsce drukiem po raz pierwszy. Tekst, poza rozwiązaniem stosowanych powszechnie w XVIII-wiecznej łacinie skrótów, nie został zmieniony.

⁵Ibid.

nquo aliis narranda, iuxta notitiam, quam aut oculis, aut auribus, aut indubitanis instrumentis compararunt. Ego a Superioribus meis una cum Patre Ioanne Regis constitutus Procurator ad tractanda Pekini tum privata, tum publica controversiarum negotia cum Illustrissimo Domino Patriarcha Antiocheno Domino Carolo Thoma Maillard de Tournon Visitatore Apostolico cum potestate Legati [...] Scio plures sub sole Europaeo relationes de his prodituras, sed nullam earum moror: pro mea fide meam obligo, paratus legaliter probare quidquid scribo⁶.

Stumpf spisuje dla przyszłych pokoleń historię wydarzeń, w których sam uczestniczył i o których sam może uczciwie zaświadczyć. Jest przekonany, że wierność prawdzie sprawi, że jako autor zasłuży na pochwałę za rzetelne wykonanie zadania. Przyznaje, że dokłada starań, by przyozdobić tę skromną pracę, którą wbrew ewangelicznemu zaleceniu uważa za lampkę godną jedynie ukrycia pod korcem. Stumpf mówi o sobie „ego infelix”, co w kontekście następujących zdań możemy odnieść zarówno do ciężaru powierzonego mu zadania, jak i do faktu, że wykonując je, będzie zmuszony przeżyć ponownie bolesne dla siebie zdarzenia. Niemiecki jezuita nie wyraża swego smutku i zaniepokojenia *expressis verbis*, jednak uczucia te dominują na kartach jego dzieła:

Ego infelix, qui rebus agendis et adfui et interfui dum posteris veritatem transmittere paro, exiguum adorno lampadem ponendam sub modio, historiam scilicet intra Archivii cancellos perpetuo incarcerandam. Scribo nihilominus aeternitati, et quia vera scribo, non deerit Lectori Sapienti utilitas, et sua laus scriptori, quod ille de cavendis erudiatur, et hic suae satisfecerit obligationi⁷.

Spisane przez Stumpfa dzieje legacji Maillarda de Tournon zostały poddane krytycznej lekturze przez innych przebywających w Pekinie jezuitów, a ponieważ nie dostrzeżono uchybień (poza jedną błędnie podaną datą, co nie miało wpływu na całkowitą materię tekstu), zyskały one aprobatę prepozyta wice prowincji chińskiej, José Suareza i w takim kształcie otrzymał je generał Towarzystwa Jezusowego Michael Angelus Tamborino (1648–1730):

[...] totum opus approbo reverenter illud transmittens ad Admodum Reverendissimum Patrem Nostrum Michaelum Angelum Tamborino Societatis Iesu Praepositum Generalem per Patrem Antonium Prouana nostrum in urbem euntem Procuratorem, ut hoc opus in tanto negotio cum respectu Ecclesia Dei in Sina, cum intuitu minima Societatis nostrae sit in testimonium veritatis, et sive iudicialiter, sive extraiudicialiter suam possit habere auctoritatem. Pekini 25. Octobris 1707. in Collegio Societatis Iesu vulgo dicto SiTam. Iosephus Suarez Praepositus Viceprovincialis in Sinis manu propria et sigillo officii mei munivi. [sigillum]⁸

Początkiem całej serii zdarzeń opisanych w *Acta Pekinensia* było przybycie do Pekinu Charlesa Maillarda de Tournon w dniu 5 grudnia 1705 r. Jego

⁶ *AP*, p. 1, 2.

⁷ *AP*, p. 1.

⁸ *AP*, p. 2.

przyjazd poprzedził list wysłany z Rzymu 7 lutego 1702 r., który dotarł do Pekinu w drugiej połowie lutego 1704 r. Świeżo nominowany patriarcha Antiochii zawiadamia w nim ówczesnego wiceprowincała jezuitów w Chinach, Claudio Filippo Grimaldiego (1638–1712), który miał wielki wkład w rozwój winnicy Pańskiej w niezmiernym państwie chińskim, że otrzymał od papieża polecenie zbadania stanu rodzącego się chrześcijaństwa chińskiego, odwiedzenia tamtejszej wspólnoty i udzielenia jej duchowego wsparcia. Patriarcha nie wspomina tu o rzeczywistych przyczynach swojego przyjazdu, które dla jezuitów były jednak zupełnie oczywiste. Zagadką pozostaje, dlaczego zadanie tak wielkiej rangi powierzone zostało człowiekowi młodemu, niedoświadczonemu, nie znającemu chińskich realiów, języka ani etykiety dworskiej, podczas gdy zakonnicy podejmujący pracę w Państwie Środka musieli przejść kilkumiesięczny kurs z zakresu chińskiej kultury i języka, nim wyruszyli do swych placówek misyjnych. Tym razem papieski wybór okazał się wyjątkowo nietrafny.

PIERWSZA AUDIENCJA U CESARZA CHIN

W kilkanaście dni po swym przybyciu do cesarskiej stolicy, 31 grudnia 1705 roku Charles Maillard de Tournon został przyjęty na prywatnej audiencji przez cesarza Kangxi (1654–1722), władcę zainteresowanego chrześcijaństwem i przychylnego jezuitom. Stumpf przekazał potomnym barwny opis tego pierwszego spotkania, wypunktowując jego kluczowe momenty i odnotowując wypowiedzi obu dostojnych rozmówców. Rozmowa przebiegająca w scenografii cesarskiej auli nacechowana jest kurtuazją, ale wyziera z niej ukryte napięcie, narastające między cesarzem i legatem, rywalizacja, chęć odczytania prawdziwych intencji. Osobą rozdającą karty w tej rozgrywce jest cesarz. Dzierży on ster rozmowy nie tylko jako gospodarz, ale przede wszystkim jako Syn Nieba, dyspozytariusz władzy i wiedzy w Państwie Środka. Charles Maillard de Tournon tylko pozornie dorównuje mu godnością jako uosobienie majestatu papieża, a nawet szerzej – całego chrześcijańskiego świata, którego najwyższym zwierzchnikiem jest wszak następca świętego Piotra. Przebieg rozmowy, prowadzonej za pośrednictwem tłumaczy w niezrozumiałej dla Maillarda mowie mandarynów, sprawi, że w oczach cesarza papieski legat utraci wiarygodność i prestiż, a wraz z nim tego uszczerbku dozna cały Kościół katolicki.

Początek audiencji nie zapowiadał jednak jej dramatycznych długofalowych konsekwencji. Władca Państwa Środka podjął bowiem papieskiego wysłannika z honorami, jakich nie dostał wcześniej żaden obcokrajowiec, poczynając od zgody na wniesienie go do cesarskiej auli w lektyce po osobiste podanie mu przez monarchę kielicha z winem. Patriarcha ze swej strony również zdobył się na wspaniałomyślny gest i – wbrew swym wcześniejszym sprzeciwom wyrażanym wobec jezuitów – po wejściu do cesarskiej auli w miarę swoich

możliwości zgiął kolana i pokłonił się ku ziemi („Denique ante ipsam aulam Sua Excellentia e sedili sublevata inter manus suorum utriusque sustentantium intravit, et ut potuit flexit genua, corpus humum versus inclinans.”, *Acta Pekinensia*, p. 46). Dwukrotnie powtórzył też, że głównym celem jego wizyty było wyrażenie na prośbę Ojca Świętego troski o stan zdrowia cesarza

Liczący 4 strony opis tego spotkania obfituje w szczegóły dotyczące etykiety dworskiej, ceremoniałów i pełen jest smakowitych fragmentów, jak na przykład scena usadowienia schorowanego patriarchy na siedzisku z licznych poduszek, podczas gdy sam cesarz siedział na podłodze z nogami skrzyżowanymi na sposób tatarski – *id est*: po turecku:

Advertit Imperator Dominum Patriarcham nec tartarice valere plicare genua ad considendum, neque in sede posse collocari sinice, cum ipse Imperator tartarice consideret; quare Eunuchi plura quadrata feltri frustra, qualia alias humi coram Sua Maiestate sessuris singula substernuntur, alter alteris superponendo acervarunt ad altitudinem unius pedis et Domestici Excellentissimi Domini in hoc extemporalis aut pulvinari aut scabello fecerunt sedere Dominum Patriarcham, ipsis Domini Patriarchae Comitibus, et nobis in eodem latere circumstantibus. Maius quid forte exspectaret Europaeus; nihil simile exhiberi Europaeo posse in Sina cogitabit Sina; atque ideo ipse Imperator moneri voluit Dominum Patriarcham, tantum favorem nemini unquam contigisse⁹.

Pełna kurtuazji rozmowa prowadzona była za pośrednictwem tłumacza, którym z woli cesarza został Jean-François Gerbillon SI (mający do pomocy jeszcze trzech innych jezuitów), gdyż okazało się, że wybrany na tę funkcję przez patriarchę Luigi Appiani CM nie włada biegle mową mandarynów. Zmiana ta okazała się *de facto* korzystna dla papieskiego wysłannika, ponieważ jezuita tuszowali jego potknięcia i niezręczności językowe, najczęściej po prostu ich nie tłumacząc na chiński (czego Stumpf w swojej relacji bynajmniej nie ukrywa).

Cesarz starał się stworzyć atmosferę pełną serdeczności i swobody. Rozpoczął spotkanie pytaniem o zdrowie Ojca Świętego, na co Maillard de Tournon odparł, że czuje się on doskonale, a niezmierne zaszczyty, jakich z woli cesarza dostępuje jego wysłannik, z pewnością jeszcze poprawią samopoczucie papieża:

Priusquam Dominus Patriarcha surgere iuberetur, Imperator quaesivit, si recte valeret Summus Pontifex? Recte valet, respondit Excellentissimus Dominus, et valetudo eius accrescet, quando audierit quot et quam eximiis honoribus Sua Maiestas cumularit me a se missum¹⁰.

Z kolei cesarz wyraził troskę o kondycję samego patriarchy, który odbył tak długą podróż, by ujrzeć władcę Chin. Ponieważ on sam również pragnął tego spotkania, zachęcał papieskiego wysłannika, by teraz pozwolił sobie na odpoczynek, gdyż znalazł się w wśród osób sobie bliskich:

⁹ *AP*, p. 46.

¹⁰ *Ibid*.

Sua Maiestas Dominum Patriarcham alloquens, velut compatiens dixit: Tu multa per tam longinqua itinera pati debuisti: novem leucarum milla emensus es; dilata nunc animum et confide; non sunt hic circa te nisi Tui: dudum optasti videre me, et ego pariter desiderabam te vocare¹¹.

Rozsiane w tekście *Acta Pekinensia* uwagi Stumpfa wskazują, że w rzeczywistości Maillard de Tournon czuł się wśród jezuitów raczej jak owca pośród wilków niż jak wśród swoich bliskich i nie darzył ich nadmiernym zaufaniem, czego dowodzi chociażby wybór tłumacza spoza grona jezuitów. Cesarz jednak z pewnością nie zdawał sobie jeszcze wówczas sprawy z napięcia narastającego między wysłannikiem Stolicy Apostolskiej i jezuickimi misjonarzami. Widząc w osobie patriarchy Antiochii uosobienie najwyższego majestatu Kościoła katolickiego, cesarz Kangxi czyni mu kolejne fawory, jakich nie dostąpili dotychczas żadni cesarscy goście: zaprasza legata na poczęstunek, osobiście wręcza mu kielich wina, sam wybiera najsmaczniejsze kąski, ofiarowuje cenne przedmioty i jedzenie:

(Imperator): [...] Cibo te aliquantum refocillari curabo, et tum ad institutum sermonem revertetur. Iussus est iterum Pater Gerbillon insinuare Domino Patriarchae, nulli unquam ex aliis Regnis venienti Legato hos familiares favores concessos esse, ut citra Rituum exactiorem admitteretur: Imperatoris benevolentiam id illi soli indulsisse, quod sit Persona Sieu Tao tie Religiosa, et missa a Summo Pontifice, solius Religionis causa; ideo indulgentiam hanc Suae Maiestatis non praerogare Regni consuetudinibus. Ad ista ingentes gratias reciprocavit Dominus Patriarcha. Venerunt Pocillatores Regii Cha lacte decoctum offerentes Imperatori, deinde Domino Patriarchae, tum Comitibus, et Nobis. Nec multo post unus Procerum nomine Vxe, a Matre Christiana olim Puer sacro Baptismi fonte Christo consignatus, pateram auream vino plenam porrexit Imperatori, qui dixit: Exteris Magnatibus vinum praebare soleo: Te licet aegrum nolo hoc carere honore. En igitur a dextera mea tibi porrectum poculum. Sua Excellentia sustentantibus Nostris accedens ad sedentem Imperatorem, et poculum eo modo, quo potuit, acceptum delibavit, ad pristinum sessionis locum statim reducta. Mox mensa humilis vix novem pollices alta, et apta in strato reponi, coram Maiestate Sua fuit collocata scutellis maioribus aureis 35 sibi invicem superstructis onusta. Ex ea tantillum gustavit Imperator, mox Domino Patriarchae eam apponi iubens, ait: Haec omnia tua sunt, nunc ad libitum eorum saporem explora, deinde domum tuam deportabuntur, ut commodo tuo iis fruaris. Subinde ingens discus allatus est diversis carnibus accumulatis lenus, ex quo eligi fecit Imperator, quae in duabus lancibus minoribus itidem aureis offerrentur Domino Patriarchae¹².

Po tych pierwszych uprzejmościach cesarz nalega, by patriarcha wyjawiał mu prawdziwy powód swej wizyty, o co pytał już wcześniej za pośrednictwem posłów, ale nie otrzymał dotychczas odpowiedzi. Dobrotliwym nieomal tonem zachęca patriarchę, by szczerze odkrył przed nim zamysł swego serca:

Sublatis mensis Imperator quaerit ex Domino Patriarcha: Quam ob rem huc advenisti? Saepe hoc per internuncios ex te quaesivi, nec te respondisse ignoro. Nunc ipse coram ades,

¹¹ Ibid.

¹² *AP*, p. 47.

forte praeter dicta aliud adhuc corde geris dicendum. Ne dubites eloqui: dic, age, libere, nec quidquam premas¹³.

Po tak serdecznych słowach Maillard de Tournon zdecydował się przedstawić swoje posłannictwo: Stolica Apostolska pragnie nawiązać stałe kontakty dyplomatyczne z cesarstwem chińskim, powołując w tym celu specjalnego, zaufanego ministra, który znałby stosunki panujące w Kurii rzymskiej oraz na europejskich dworach („Ministrum [...] de confidentia Summi Pontificis, quique Europaeorum Principum Aulas, ac Romanam praecipue Curiam exacte noverrit.”¹⁴). Słowa te zdziwiły cesarza, który tonem pouczenia odrzekł, że Chiny i Europa nie mają żadnych wspólnych spraw – poza religią chrześcijańską. To z jej powodu misjonarze są tolerowani w Chinach, to tylko ona łączy Europejczyków różnych narodowości rezydujących w Państwie Środka i tylko ona powinna być przedmiotem zabiegów papieskiego legata, a do prowadzenia korespondencji ze Stolicą Apostolską zdolny jest każdy z przebywających w Pekinie misjonarzy. Chiński władca ze zdziwieniem dopytuje się, czy owi jezuici nie zasługują na zaufanie papieża, skoro jako chrześcijanie nie mogą kłamać, bo to obraża Boga? W Państwie Środka każdy z urzędników – niezależnie od swego oddalenia od tronu – jest obdarzany przez władcę jednakowym zaufaniem i nigdy tego zaufania władca nie zawodzi:

De viro confidentiae nescio quid dicas. Neque enim aliquid simile habemus in Sina circa personarum delectum. Sunt alii solio meo propinquiores, alii in media, alii in longiore distantia: cuicumque horum aliquid negotii commiserit, an debitae fidelitati suae deerit? Quis inter vos audebit decipere Pontificum? Religio vestra prohibet mentiri qui mentiretur, offenderet Deum¹⁵.

Maillard w odpowiedzi zapewnia cesarza o uczciwości i wiarygodności misjonarzy, sugerując jednak, że nie są oni zorientowani w zmiennych układach politycznych rysujących się na mapie Europy. Cesarz Kangxi zbija jednak natychmiast ten argument, stwierdzając, że gdyby osoba wybrana przez papieża odznaczała się wszelkimi przymiotami ducha, zostałaaby przyjęta przez władzę podobnie jak inni misjonarze, ale nigdy nie byłaby zdolna nawiązać z nim takiego porozumienia, jakiego dostępują przebywający tu od wielu (nawet 40) lat jezuici. Z nimi cesarz porozumiewa się bez pośrednictwa tłumacza, co pozwala uniknąć dwuznaczności i wzajemnych podejrzeń:

Imperator dixit: Si Summus Pontifex virum probatis moribus, et animi dotibus, istis Europaeis non inferiore mitteret, qui aliorum non attingat negotia, nec iis velit dominari, illum qua coeteros complectar benignitate. In tali viro coeteris omnibus, ut postulabas, cum potestate

¹³ Ibid.

¹⁴ *AP*, p. 48.

¹⁵ Ibid.

praeficiendo, iusto plures et graviore occurrunt difficultates. Vides hic a 40 annis nobiscum commorantes Europaeos, et si necdum Imperii rerum usquequaque periti sunt; quid recenter ex Europa transplantatus praestare poterit? Cum eodem agere non potero, prout cum istis ago. Opus erit Interprete, et hinc suspiciones, ac diffidentiae orientur¹⁶.

Gdy patriarcha nadal próbuje przekonywać go do swych racji, cesarz kończy ten wątek rozmowy bezceremonialnym: „Che co pa, de hoc satis” – „dość tego” i raz jeszcze podkreśla, że od czasów Matteo Ricciego, odkąd jezuici przebywają na cesarskim dworze, żaden z nich nie zasłużył na naganę. Maillard, dostrzegając wreszcie niestosowność swych wcześniejszych wypowiedzi, sumituje się i stwierdza, że gdyby ktokolwiek z misjonarzy uchybił cesarzowi, natychmiast zostałby wydalony z Chin, choć taka sytuacja wydaje mu się wręcz niemożliwością, gdyż wysyłani są tutaj tylko ludzie uczciwi. Patriarcha ubolewa przy tym, że misjonarzy katolickich w Chinach jest tak niewiele – to tyle co kropla deszczu wobec bezmiaru oceanu, stwierdza: „non mitti huc ex Europa nisi probos viros, et horum numerum adhuc esse exiguum, seque habere ad vastitatem Imperii, uti una gutta pluviae ad Oceani immensitatem”¹⁷.

Przytaczający te słowa Kilian Stumpf powątpiewa jednak w ich szczerość i wprost pisze, że Maillard udaje tylko przychylność dla członków Towarzystwa Jezusowego („Dominus Patriarcha dissimulans quidquam loqui in favorem Patrum Pekinensium, ait”¹⁸). Powabowi użytej przez patriarchę przenośni nie uległ chyba również cesarz, gdyż nie komentując jej, ponawia pytanie o wyznaczone przez papieża cele legacji. Patriarcha w odpowiedzi zapewnił, że Ojciec Święty pragnął upewnić się o dobrym stanie zdrowia monarchy i prosić o dalszą cesarską opiekę nad misjonarzami. Wyraźnie znudzony tymi słowami Kangxi potwierdził, że będzie otaczał misjonarzy swą przychylnością, o ile będą posłuszni prawom jego państwa i – chcąc zakończyć napuszone perory głoszone przez patriarchę – powiedział: „Twoja audyencja zakończona; zdaj ze wszystkiego sprawę papieżowi” („Iam finita sunt tua: de omnibus redde rationem Pontifici”¹⁹).

KONSEKWENCJE AUDIENCJI

Tak zakończyło się pierwsze spotkanie papieskiego legata z cesarzem Chin. Odprowadzany z jeszcze większym przepychem niż był witany, w otoczeniu mandarynów, dostojników państwowych, eunuchów, opatrzony bogatymi darami, Charles Maillard de Tournon opuszczał w swej lektyce cesarski pałac. Jako

¹⁶ Ibid.

¹⁷ Ibid.

¹⁸ Ibid.

¹⁹ Ibid.

jedyny nie dostrzegając, że został uhonorowany w sposób, jakiego historia Państwa Środka dotąd nie знаła („Nullus viderat, nullus audierat hanc benevolem magnificentiam Imperatoris, qui non insolita admiratione stuperet. Solis in oculis Domini Patriarchae parva erant ea, quae Sinarum historias, et Sinarum fidem magnitudine excedebant”²⁰).

Wychodzącemu z pałacu patriarsze jeden z eunuchów przekazał z polecenia cesarza dwa słowa: „Novi te” – „Poznałem Cię”. Jak miał rozumieć to zdanie papieski legat? Na pewno nie było w tym stwierdzeniu wyrazów radości z faktu, że doszło do oczekiwanego od dawna spotkania i że cesarz wreszcie poznał wysłannika Stolicy Apostolskiej. Brzmi w nim raczej przestroga. Cesarz Kangxi zdaje się mówić: „Przejrzałem cię, osądziłem cię i ci nie ufam”. Taka interpretacja nie wróżyła niczego dobrego dalszym kontaktom między władcą Chin i papieskim wysłannikiem.

Nie ujawniony w trakcie pierwszego spotkania główny cel legacji stał się punktem zapalnym w trakcie kolejnej audiencji w dniu 29 czerwca 1706. Złożone wówczas przez legata oświadczenie, że Stolica Apostolska zakazuje chińskim neofitom udziału w obrzędach ku czci przodków i Konfucjusza, a misjonarzom – szerzenia Ewangelii według doktryny Matteo Ricciego, wywołało ogromne wzburzenie cesarza Kangxi, który rozkazał papieskiemu legatowi opuścić Pekin i osadził go w areszcie domowym w Nanjing.

Cesarz postanowił wysłać do Rzymu własne poselstwo, którego zadaniem było złożenie raportu z wydarzeń w Pekinie i wniesienie skargi na zachowanie się papieskiego legata. Na posłów wybrani zostali dwaj jezuiti: Antoine de Beauvillier i Antonio de Barros. Wyposażeni w 50 dokumentów dotyczących legacji, wybranych z pałacowych archiwów i przetłumaczonych na łacinę, wyruszyli z Pekinu 17 października 1706 r. Na statku płynącym z Kantonu za sprawą niepomyślnych wiatrów dotarli do Brazylii, skąd na dwóch różnych statkach pojeźlowali do Portugalii. Podróż ta zakończyła się tragicznie, gdyż oba okręty zostały zatopione przez sztorm u portugalskich wybrzeży. Nie mając wieści od swych legatów, cesarz Kangxi z tą samą misją wysłał do Europy kolejnych trzech jezuitów. Byli to Antonio Provana, François Noël i Ramón Arxó. Dwaj pierwsi dotarli do Rzymu i przekazali papieżowi posłannictwo cesarza Chin, ale nie zdołali wrócić do Pekinu – zmarli w drodze powrotnej.

Nie mogąc się doczekać odpowiedzi Watykanu, cesarz potraktował oświadczenie papieskiego legata Maillarda de Tournon o odstąpieniu od ewangelizacji w duchu nauczania Ricciego jako próbę podważenia własnego autorytetu i ingerencję w wewnętrzne sprawy swojego kraju. W efekcie wydał edykt, na mocy którego prawo pobytu w Chinach (*piao*) otrzymać mieli tylko ci misjonarze, którzy złożą przysięgę, że będą szerzyć wiarę zgodnie z metodą Matteo Ricciego i pozostaną w Państwie Środka do końca swego życia.

²⁰ AP, p. 49.

W odpowiedzi Maillard de Tournon wydał tzw. *Regulę z Nanjing* (25 stycznia 1707), w której pod groźbą ekskomuniki zabronił wszystkim misjonarzom przebywającym w Chinach starań o *piao*. Misjonarze, rozdarcy pomiędzy obowiązkiem posłuszeństwa wobec papieskiego legata a troską o swój chiński Kościół, stanęli wobec ogromnego dylematu. Część z nich niezwłocznie wystąpiła o cesarskie *piao*, część wstrzymała się od jakichkolwiek kroków, czekając na decyzję papieża, niektórzy natychmiast opuścili Chiny (szacuje się, że liczba misjonarzy katolickich spadła wówczas nawet o połowę, biorąc pod uwagę także przyczyny naturalne, jak śmierć czy choroba, zmuszająca do powrotu do Europy).

Legacja Maillarda de Tournon nie tylko nie zakończyła sporu o obrządku chińskie, lecz sprawiła wręcz, że rozgorzał on na nowo. W 1715 r. papież Klemens XI encykliką *Ex illa die* ostatecznie potępił jezuicką metodę ewangelizacji i zabronił praktykowania chińskich obrządków. W odpowiedzi cesarz Kangxi w 1717 r. rozkazał chrześcijańskim misjonarzom opuścić Chiny. Tym samym zakończyła się jezuicka epoka w historii ewangelizacji Państwa Środka.

Losy samego Charlesa Maillarda de Tournon były równie dramatyczne. Uwięziony w areszcie domowym – najpierw w Nanjing, później w Makau – przez 3 lata z godną podziwu determinacją trwał przy swoim stanowisku, by wreszcie – wkrótce po otrzymaniu kardynalskiej nominacji – umrzeć na niemiłej swemu sercu chińskiej ziemi 8 czerwca 1710 r. Jego szczątki doczesne zostały sprowadzone z Makau do Europy w 1721 r. przez Carla Ambrogio Mezabarbę (1685–1741), kolejnego papieskiego legata wysłanego na cesarski dwór w Chinach. Do dziś spoczywają pod ozdobną tablicą w głównej nawie kaplicy pałacu Congregatio de Propaganda Fide w Rzymie, a jego słowa nadal odbijają się słabnącym echem wśród późniejszych kart tomu *Acta Pekinensia*.

THE PAPAL LEGAT AT THE CHINESE COURT.
FRAGMENTS OF *ACTA PEKINENSIA*

S u m m a r y

Text presents in detail the audience of the patriarch of Antioch and Apostolic Visitor of the Indies, papal Legate Charles Thomas Maillard de Tournon to the Kangxi Emperor Court in December 1705. This meeting of the Chinese Emperor and the representative of the Holy See have been described by Kilian Stumpf SI in a monumental manuscript entitled *Acta Pekinensia*. Complicated personality of Maillard de Tournon and his completely undiplomatic way of doing were the cause of the series of dramatic events as Kangxi's decree of December 17, 1706, Tournon's deportation, his house arrest in Macao and his premature death in 1710. The Tournon's mission to China was a decisive stage of the history of the Rites Controversy and also of the relationships between the Middle Kingdom and all Catholic world (and the Holy See in particular), which has officially caused a refusal of Ricci's accommodation method and in consequence total ruin of the Catholic Church to China. This series of misfortunes began at December 31, 1705, when Charles Maillard de Tournon met the Kangxi Emperor for the first time.

